

Henryk Bogacki

"Christentum ohne Religion?",
Gustave Thils, tłum. z fr.
Karlhermann Bergner, Salzburg 1969
: [recenzja]

Collectanea Theologica 40/1, 171

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gustave THILS, *Christentum ohne Religion?*, tłum. z francuskiego Karlhermann Bergner, Salzburg 1969, Otto Müller Verlag, s. 144.

Autor za przedmiot swej książki obrał modne obecnie wyrażenia jak „wiara bez religii”, „bezreligijne chrześcijaństwo”, „areligijna interpretacja Objawienia chrześcijańskiego”, „desakralizacja” itp. Wielu fascynuje prowokujący charakter tych określeń, a różnaitość treści podkładana pod te słowa wywołuje zamieszanie. Wobec nowej terminologii nie można zająć po prostu negatywnego stanowiska, gdyż mieści się w niej cząstka prawdy, którą Thils usiłuje wydobyć pomimo, że w zasadzie występuje przeciw nadużywaniu słownictwa powodującego nieporozumienia. Rzeczowe dyskusje są możliwe tylko po dokładnym sprecyzowaniu sensu wyrazów „religijny” i „sakralny”.

Thils neguje sensowność określenia „bezreligijne chrześcijaństwo”, lecz godzi się z postulowaniem chrześcijaństwa w formie „mniej religijnej”. Postulat ten wynika z uznania samoistności rzeczywistości ziemskich i pełnej wartości życia chrześcijańskiego w stanie „świeckim”. Wszelka realność światowa już ze swej natury jako stworzenie jest skierowana do Boga. Na określenie tego faktu nie zachodzi jednak konieczność posługiwania się wyrazami „religijne” czy „sakralne”. W ogóle należy wyrazy te stosować ostrożnie i powściągliwie, gdyż dyskusja nad ich właściwym znaczeniem zaledwie rozwija się i daleko do jej końca.

Aktualne rozważanie tego tematu wydaje się Thilsowi znamienym „znakiem czasu”, a mianowicie wezwaniem Kościoła do redukcji rozbudowanego aparatu instytucjonalnego. Kościół zmierza do swego ostatecznego dopełnienia w Królestwie Bożym, a na ziemi stanowi przejściowe narzędzie dla osiągnięcia tego celu. W Królestwie Bożym nie ma widzialnych form organizacyjnych, będących jedynie przemijającą pomocą dla Ludu Bożego zgromadzonego w Kościele. Pełniejsze „wrastanie” w Królestwo Boże wiąże się ze zmniejszaniem wagi czasowych elementów instytucjonalnych.

Obecny kryzys aspektu instytucjonalnego w Kościele może według Thilsa z jednej strony oznaczać pewną recesję wiary i dynamizmu chrześcijańskiego, z drugiej zaś — dowodzić kroku naprzód w kierunku pełni Królestwa Bożego. Jakie kryterium pozwoli rozstrzygnąć, czy zmniejszanie wagi czynników instytucjonalnych jest objawem regresji chrześcijaństwa czy też dowodem jego rozkwitu? Zdaniem Thilsa kryterium takiego dostarcza sam cel Kościoła. Jeżeli więc wspólnota chrześcijańska postępuje w wierze i miłości, umniejszenie znaczenia elementów instytucjonalnych oznacza postęp. Kiedy jednak nie występuje to zjawisko, wówczas niezadowolenie z instytucji jest niestety dowodem braku żywej wiary, czyli dowodem osłabienia chrześcijaństwa. Thils konkluduje oczywistym, jednakże nierzadko pomijanym stwierdzeniem, że jeszcze nie jesteśmy w niebie, lecz żyjemy w okresie przejściowym, owym „czasie Kościoła”. Jest więc za wcześnie na uwalnianie się od tego wszystkiego, co przejściowe i przemijające, jednym słowem — instytucjonalne. Wierzący nie jest jeszcze wybranym, a Kościół nie stanowi Królestwa Bożego w jego końcowym stadium.

Książka jest wartościową pozycją jako wprowadzenie w dyskutowaną problematykę. Powinien zajrzeć do niej każdy, kto szuka informacji na temat modnych haseł teologicznych. Thils odsłania źródła dzisiejszych dyskusji. W Piśmie św. i Tradycji poszukuje właściwego rozumienia wiary i religii. Wreszcie odpowiedź tę konfrontuje z poglądami patronów współczesnych radykalnych kierunków (Karl Barth, Dietrich Bonhoeffer, Harvey Cox).

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa